

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

13 MAJA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Wzięły sprawy w swoje ręce. I pomagają

PUŁAWY „Punkt Dobrowolnej Pomocy Ukrainie” powstaje rękami wolontariuszy przy ul. Kazimierskiej 4 na osiedlu Włostowice. Społeczniczki same wyremontowały stary magazyn, który stał się oddolnym, puławskim centrum wsparcia uchodźców

RADOSŁAW SZCZĘCH

Swietlana Rubej, Iwona Syta, Agata Chołaj-Sulek, Oriana Sulej i Joanna Szegda – to część wolontariuszek z Puław i okolic, które od miesięcy angażują się w pomoc na rzecz uchodźców. Same zbierały i wydawały dary, jeździli na MOP w Markuszowie, a paczki tymczasowo składowały nawet we własnych domach. W kwietniu wolontariuszki wpadły na pomysł utworzenia własnego, społecznego punktu pomocowego.

Do lokalnych samorządów zwróciły się o wspar-



Iwona Syta i Oriana Sulej. Dwie z grupy puławianek zaangażowanych w pomoc na rzecz uchodźców

cie - użyczenie lokalu, który mógłby służyć do tego celu. Społeczniczki spotkały się jednak z odmową. Pomocną dłoń wyciągnął do nich za to

Instytut Uprawy Noważenia i Gleboznawstwa, który zaoferował im lokal przy Kazimierskiej 4. W jego wyremontowaniu naszym bo-



FOT. J. SZEGDA

haterkom pomogły puławskie firmy, m.in. Termochem i Interbud.

– W ciągu najbliższych dni wstawimy kolejne meble

i wkrótce będziemy zaczynać. To jest nasza społeczna, oddolna inicjatywa. Mamy już 100 metrów kwadratowych zajętych darami, które będziemy musieli posegregować. Trafiają do nas potrzebne rzeczy od darczyńców z całego regionu, ale także z likwidowanych miejsc kwaterunku, m.in. hoteli, z których Ukraińcy już wyjechali – tłumaczy Joanna Szegda.

Niedługo na miejscu uruchomione mają zostać dyżury. Wolontariusze będą wydawać potrzebującym to, czego im brakuje. Darów jest sporo, ale nadal potrzeba m.in. żywności krótko i długoterminowej, kosmetyków, chemii gospodarczej, papieru toaletowego i ręczników papierowych, żywności dla niemowląt i słodczy.

– Wiemy o tym, że uruchomiono środki na utrzymanie uchodźców, ale w przypadku rodzin z dziećmi, tych pieniędzy nie zawsze wystarcza na

przeżycie. Dlatego wszystkim tym, którzy są w trudnej sytuacji, postaramy się pomóc – mówi pani Joanna.

Sam punkt ma pełnić funkcję nie tylko magazynu z darami, ale także świetlicy. Jego ściany ozdobiły dzieci z miejscowej SP nr 4 i Miejskiego Przedszkola nr 2. Dziesiątki kolorowych rysunków nawiązuje do polsko-ukraińskiej przyjaźni. Na miejscu powoli zawiązuje się m.in. grupa językowa. Część Ukrainek zamieszkujących Puławy będzie uczyła się polskiego. Pomysłów na polsko-ukraińskie aktywności jest więcej. Punkt posiada już stronę na facebooku, gdzie umieszcza najważniejsze komunikaty.

Co ważne, potrzeba nie tylko samych darów, ale także osób do pomocy. Każdy, kto chciałby wesprzeć pomysły puławianki, może kontaktować się z punktem przez media społecznościowe.

Nie dali przesunąć Waryńskiego

HISTORIA Pomnik Ludwika Waryńskiego zostaje na Skwerze Niepodległości. Patrona nie zmieni także jego ulica. Puławscy radni większością głosów odrzucili petycję autorstwa „Stowarzyszenia osób represjonowanych w stanie wojennym”.

Byli mieszkaniem Puław, znany socjalista, twórca partii „Proletariat”, Ludwik Waryński, po raz kolejny stał się powodem dyskusji na sesji puławskiej rady miasta. Kolejną próbę wyważania tej postaci z przestrzeni miejskiej podjęło lokalne stowarzyszenie, do którego należy m.in. dwóch radnych: Tomasz Kraszewski z klubu PiS oraz Ignacy Czeżyk. Autorzy petycji domagali się usunięcia jego pomnika oraz zmiany nazwy ulicy, której patronuje. „Represjonowani” zrobili to mimo tego, że kilka miesięcy wcześniej, podobna petycja była już rozpatrywana i została odrzucona przez radę miasta.

– Ten pomnik nieprzypadkowo został zamontowany w 1964 roku w okresie wschodzącego komunizmu. Waryński nie

opowiadał się za niepodległością Polski, więc jego pomnik z Dębem Niepodległości, przy którym stoi i Skwerem Niepodległości, nie koresponduje – argumentował Tomasz Kraszewski. – Pozostawienie tego pomnika to ewidentne zakłamanie historii – podkreślił. Ostatecznie jednak przyznał, że nie opowiada się za zniszczeniem monumentu, a jego przesunięciem „w bardziej ideowo godne miejsce”.

Do usuwania Waryńskiego przekonywał również Ignacy Czeżyk. – Nazwy ulic, pomniki, wszystko, co jest pedagogiką społeczną, ma być uskrzydleniem. Osoby takie mają być wzorem. Nie może być miejsca, dla tych, którzy nie pragnęli niepodległości Polski – argumentował.

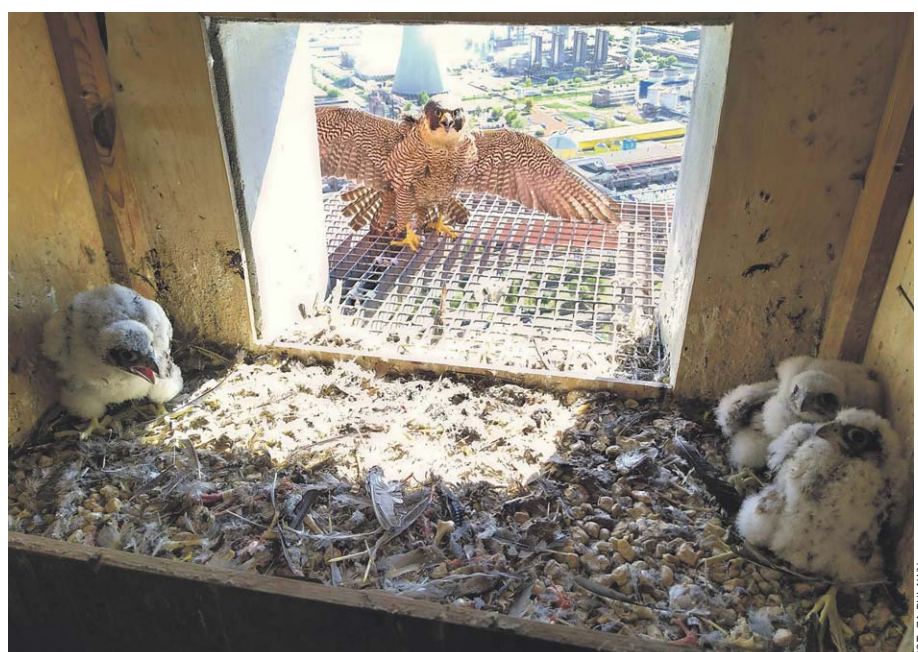
W roli adwokata socjalisty wszedł przewodniczący Federacji Młodych Socjaldemokratów w Puławach, Dawid Socha. – Dla mnie Waryński jest wzorem. Był wierny swoim ideom, przez które umarł w carskim więzieniu. Jego pomnik przez wielu obywateli jest mile widziany, a jego usuwanie

nie powinno mieć miejsca – mówił lewicowiec działacz, krytykując jednocześnie bierność lokalnych władz w usuwaniu symboli faszystowskich, za jakie uznał celtyckie krzyże widniejące na wielu miejskich murach.

Radny Kraszewski zaproponował, przypominając o tym, że ustrojem Trzeciej Rzeszy również był socjalizm, tyle że brunatny, narodowy. Z kolei radny Andrzej Kuszyk (Niezależni) oświadczył, że komunizm i socjalizm były „bardziej ludobójcze” od państw faszystowskich w rodzaju totalitarnych Włoch.

Tę „emanację światopoglądową”, jak całą dyskusję nazwała radna Ewa Wójcik (Samorządowcy) przerwał jej wniosek o przejście do głosowania. W jego trakcie okazało się, że większość radnych nie podziela opinii „Represjonowanych”. Za uchwałą odrzucającą petycję opowiedziało się 12 radnych, przy 4 przeciw i 3 wstrzymujących się. Z tym, że radny Ignacy Czeżyk, najpierw uchwałą omyłkowo poparł, a następnie przyznał się do błędu.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. ZA PUŁAWY

Nowe życie na kominie

Sokół rodzina, która korzysta z budki lęgowej na kominie elektrociepłowni Zakładów Azotowych w Puławach, ok. 120 metrów nad ziemią. Para sokołów wędrownych z tym miejscem związana jest od blisko 10 lat. Przez ten czas na terenie Zakładów Azotowych na świat przyszło już ok. 25 drapież-

nych ptaków. Sokół rodzina także w tym roku złożyła jaja, o czym informowaliśmy na początku kwietnia. Wyklęły się z nich trzy pisklęta, które w najbliższych dniach zostaną zaobserwowane przez specjalistów z Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego.

RS

Uchodźcy zaczynają wyjeżdżać

POMOC W ciągu ostatniego miesiąca liczba uchodźców z Ukrainy, która przebywa w miejscach zakwaterowania nadzorowanych przez władze powiatu puławskiego, zmniejszyła się o 110 osób. Ubywa również samych miejsc kwaterunku. Trzy już wykreślono, czwarte jest w likwidacji

RADOSŁAW SZCZĘCH

W ygląda na to, że szczyt liczby osób z Ukrainy, które zatrzymały się na terenie powiatu puławskiego, mamy już za sobą. Na początku kwietnia, w 27 placówkach nadzorowanych wtedy przez starostwo, przebywało tysiąc uchodźców. Nawet dwa razy tyle, głównie kobiet i dzieci, mogło znaleźć się w domach prywatnych oraz hotelach i pensjonatach, których nie włączono na oficjalną listę. Liczby te wynikają



Większość uchodźców, którzy jadą drogą S17 z Ukrainy w kierunku Warszawy zatrzymuje się na Miejsku Obsługi Podróżnych w Markuszowie, gdzie nadal funkcjonuje zorganizowana oddolnie, społeczna pomoc humanitarna

Ukraińcy, którzy zdecydowali się na opuszczenie powiatu dzielą się na dwie grupy. Pierwsza wraca do swojej ojczyzny. Druga jedzie dalej, do innych miejsc na terenie Polski lub Europy. Tymczasem na przejściach granicznych z Ukrainą, nadal więcej osób wjeżdża do naszego kraju, niż z niego wyjeżdża. Jak podaje Straż Graniczna, 8 maja do Polski wjechało 23,6 tys. osób, a wyjechało 17 tysięcy. Przy czym osób przyjeżdżających stale ubywa. Co ważne, suma kilkunastu tysięcy odpraw dziennie to norma związana z ruchem przygranicznym, którą obserwowano przez wojnę.

z szacunkowych danych, który dysponowały poszczególne gminy.

Obecnie ruch z ukraińskiej granicy w stronę powiatu puławskiego jest niemal zerowy.

– W trakcie tygodnia to są pojedyncze osoby. Więcej

uchodźców decyduje się na opuszczenie powiatu. Obecnie w 24 obiektach na naszej liście, przebywa 832 osoby z Ukrainy – mówi Maciej Saran, rzecznik powiatu.

To o 110 osób mniej, niż w szczycie z 8 kwietnia i

o 9 osób mniej, niż 1 maja. W ślad za zmniejszającym się zapotrzebowaniem, ubywa miejsc kwaterunku. Z oficjalnej listy skreślono już położone w Puławach centrum szkoleniowe „Pół Ławy”, kazimierskie schronisko „Pod Wianuszkami”

oraz pokoje w PIWecie. W trakcie wygaszania znajduje się także hotel „Olimpic” prowadzony przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach. Uchodźcy, którzy przebywali w tych miejscach zostali przekwaterowani.

Rozczarowana rowerem miejskim

NAŁĘCZÓW Rowery miejskie cieszą się popularnością. Niestety nie wszyscy dbają o sprzęt, który wypożyczają. Swoje problemy ma także aplikacja, która potrafi negatywnie zaskoczyć użytkowników.

– Ja tego roweru mam dość. Raz wypożyczyłam, oddałam, a potem okazało się, że system tego nie zarejestrował i naliczał mi opłaty przez kolejne dni – mówi nasza czytelniczka. – Innym razem mój mąż chciał przejechać się rowerem elektrycznym, odblokował go, ale jechać nie mógł, bo w kołach brakowało powietrza. Na domiar złego za te kilka sekund wypożyczenia pobrano pieniądze. A przecież pierwsze minuty



Koszt wypożyczenia roweru wynosi od 5 do 10 groszy za minutę jazdy, przy czym pierwsze 10 minut jest za darmo

miały być bezpłatne – dodaje rozczarowana mieszkanka Nałęczowa.

– To prawda, że nie wszystko działa dokładnie tak, jak powinno – przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Zgłoszenia, które otrzymujemy, przekierowujemy do firmy, która zajmuje się obsługą roweru miejskiego. Najczęściej dotyczą one problemów z działaniem aplikacji. Uwagi, co do stanu technicznego samych rowerów zdarzają się bardzo rzadko. Nasz

pracownik regularnie dba o serwis wszystkich jednośladów – dodaje. Jak przypomina burmistrz, klientom, którzy nie byli zadowoleni z usługi, przysługuje reklamacja.

Niestety, problem leży nie tylko po stronie systemu. Bywa, że niewłaściwie zachowują się również sami użytkownicy. Część z nich wykorzystuje miejskie rowery do ekstremalnej jazdy po trudnym terenie, co może prowadzić do ich szybszego zużycia.

Przypominamy, że w Nałęczowie działają 4 wypożyczalnie: na centralnym placu, przy Urzędzie Miejskim, przy kościele oraz w pobliżu dworca kolejowego. **RS**

Zabrakło na projekt dla kładki

PULAWY Zarząd Dróg Miejskich unieważni przetarg na dokumentację i kosztorys dla renowacji pieszej kładki nad ul. Głęboką. Wszystko przez zbyt wysoką cenę jedynej oferty, która trzykrotnie przebiła założony budżet. Postępowanie zostanie powtórzone.

Kładka stanowi łącznik pomiędzy Parkiem Czartoryskich i Domkiem Greckim położonym po drugiej stronie ruchliwej arterii - ul. Głębokiej, zbudowanej w latach 60-tych zeszłego wieku. Mostek od lat nie prezentuje się

najlepiej, ale poważniejsze prace renowacyjne dłuższy czas wstrzymywał prawny spór o ul. Głęboką i cały miejski fragment drogi 801. Gdy w końcu obowiązek utrzymania ulicy spadł na miejskie władze, te znalazły pieniądze na projekt i kosztorys oczekiwanego remontu.

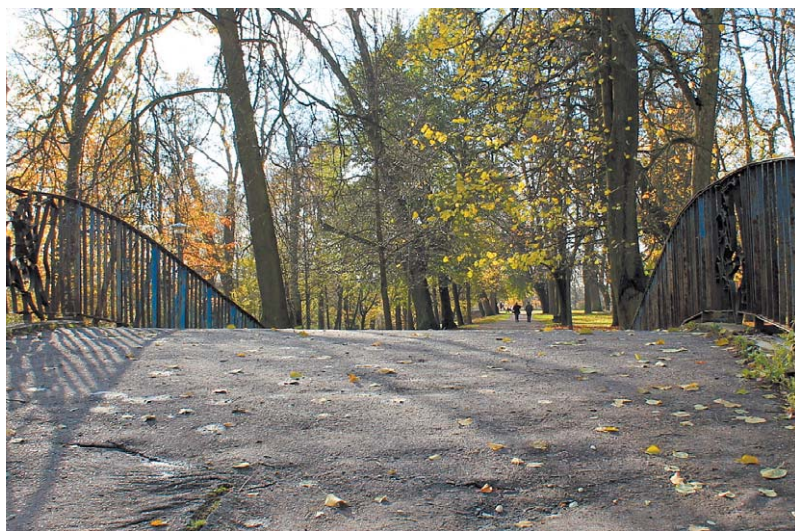
Zgodnie z zamówieniem Zarządu Dróg Miejskich, zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie: ekspertyzy technicznej określającej zakres przebudowy, projektu wymiany nawierzchni, renowacji lub wymiany barierki, odwod-

nienia, a także nowej zieleni przy dojazdach do obiektu.

Urzędnicy liczyli na to, że zadanie to nie przekroczy 40 tys. zł. Niestety, zainteresowanie przetargiem okazało się znikome. Jedyne ofertę złożyła firma RK Projekt z Góry Puławskiej. Cena - ponad 129 tys. zł, okazała się nie do zaakceptowania.

– To zdecydowanie zbyt wiele – przyznaje Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM, który zdecydował o unieważnieniu postępowania. – Przetarg zostanie powtórzony – zapowiada.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Budować mieszkania, czy obiekty usługowe

PULAWY Miasto w przyszłości będzie rozwijało się w kierunku południowym. Radni dyskutowali m.in. o tym, jaki rodzaj zabudowy powinien być dopuszczony za ul. Sosnową. Część puławian obawia się hal magazynowych i dużych supermarketów przekonując do zabudowy jednorodzinnej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławy wciśnięte pomiędzy Wisłę, linię kolejową nr 7 oraz lasy chronione programem „Natura 2000” mają ograniczone możliwości rozwoju urbanistycznego. Głównym kierunkiem pozostaje południe, a więc tereny pomiędzy os. Górna-Kolejowa, ul. Sosnową i Ceglana. Obecnie trwają przygotowania nad zmianą planu zagospodarowania tego miejsca, który ma dopuścić do różnorodnej zabudowy, wschodząc na głębokość



Tereny leśne za ul. Sosnową w przyszłości będą częściowo zabudowane nowymi osiedłami. To, co będzie mogło tam powstać, a co nie - określi nowy plan zagospodarowania

– Miasto nie może być sypialnią. Zadekowanie całego tego terenu tylko pod budownictwo mieszkaniowe byłoby za naszej strony również nieodpowiedzialnością – mówił były prezydent, przypominając o tym, że już w latach 70-tych na wskazanym terenie przewidywana była zarówno zabudowa wielorodzinna, jak i usługowa, w tym obiekty oświaty, służby zdrowia itp.

Z kolei obecny prezydent Paweł Maj, do pozostawienia działek umożliwiających rozwój zabudowy usługowej nie jest przekonany. Zamiast nich, proponuje zabudowę wielorodzinną z towarzyszącą funkcją usługową. – Funkcja mieszkaniowa powinna przeważać. Na dole mogłyby powstać biura, zakłady fryzjerskie, czy inne usługi, ale

ok. 400 metrów w istniejącym.

O tym jak powinna wyglądać ta zabudowa dyskutowano przy okazji przyjęcia strategii rozwoju miasta, podczas kwietniowej sesji. W imieniu mieszkańców domków jednorodzinnych głos zabrał Przemysław Jarnicki, który przekonywał samorządowców do

postawienia na zabudowę tego samego rodzaju, bez dopuszczenia osobnych budynków usługowo-handlowych.

– Wprowadzenie w planie terenu „IU” zrujnowałoby to miejsce. Nie otwierajcie bramy do zburzenia jego istoty. To nie może być teren inwestycyjny, przemysłowy ze składami budowlany-

mi i marketami. Przykłady znamy. Wiemy, do jakiego dramatu doszło w centrum. Ja proszę o to, żeby ten obszar był przeznaczony do zamieszkania z pozostawieniem szaty roślinnej – apelował.

Przeciwnego zdania jest radny Janusz Grobel, który optuje za pozostawieniem terenów usługowych.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

nie byłoby miejsca dla sklepów wielkopowierzchniowych – wyjaśnił.

To, jak ze szczegółami, może wyglądać teren za Sosnową w przyszłości, pokaże przygotowana już koncepcja zagospodarowania tego miejsca. Jeszcze przed wakacjami dokument ma zostać zaprezentowany radnym z komisji budżetu, gospodarki miejskiej i planowania przestrzennego.

Jak informuje Paweł Oroń, szef Wydziału Planowania Przestrzennego, koncepcja zakłada zabudowę wielorodzinną od strony ul. Sosnowej z towarzyszącą funkcją usługową, a także „zielone korytarze”, czyli zachowanie części tzw. biologicznie czynnych. To może oznaczać zarówno zachowanie części istniejącego drzewostanu, jak i uformowanie nowych miejsc zieleni uporządkowanej w formie skwerów, czy placów zabaw. Jeśli koncepcja zyska poparcie radnych, jej założenia zostaną uwzględnione w nowym planie zagospodarowania.

Kto zdobędzie milion



BIZNES Automatyczne statywy fotograficzne, smart dom w jednym pudełku, chatboty do nauki języków obcych, czy narzędzia do przeszukiwania opinii o produktach w sieci – to część biznesowych projektów, które w puławskim technoparku prezentowali ich pomysłodawcy. Wtorkowy Demo Day wygrał IOT Logic.

We wtorek w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym zorganizowano kolejny już Demo Day, czyli dzień prezentacji startupów rywalizujących o dotacje Państwowej Agencji Rozwoju Przemysłu. Przedsiębiorcy, autorzy nowatorskich rozwiązań, opowiadali o swoich produktach przed panelem ekspertów.

Spośród 11 prezen-

Przedsiębiorcy z OIT Logic, startupu, który zamierza pozyskać dofinansowanie i wprowadzić na rynek Magic Box do sterowania domem

tacji, zdaniem oceniających, najlepiej wypadła ta przygotowana przez IOT Logic, czyli startup, który zamierza wprowadzić na rynek tzw. Magic Box. To urządzenie wielkości włącznika prądu, które oferuje pełny zakres smart home. Posiada szereg czujników, potrafi uruchomić alarm, sterować oświetleniem, temperaturą, wyświetlać wybrane dane pobierane z sieci itp. Jego przewagą w stosunku do konkurencji ma być prostota oraz wysoka funkcjonalność. Startup w nagrodę za zwycięstwo w Demo Day otrzymał przepustkę na kongres Impact, 22 w Poznaniu.

Na uwagę zasługują również inne startupy. Przykła-

dowo Tech4Stars zamierza wprowadzić na rynek nowatorski, w pełni automatyczny system sterowania sprzętem fotograficznym, w tym zwłaszcza studyjnym oświetleniem. Najważniejszym elementem tego założenia ma być zdalnie sterowany statyw, który będzie posiadał m.in. funkcje zapamiętywania swojego położenia.

W Demo Day swoje pomysły prezentowali także: Localvoice (chatboty do nauki języków obcych), Voo (platforma do wyszukiwania i prezentowania wiarygodnych opinii o produktach w sieci), Ubrella (doradztwo ubezpieczeniowe wspomagane bazą danych o klientach), In-Fiber (światłowodowy, nowatorskie połączenie światłowodowe), LuxRaft (luksusowe tratwy) i inni.

FOT. WABYT

Mało na obywatelskie pomysły

KAZIMIERZ DOLNY Urząd Miejski do 19 maja czeka na projekty nowego budżetu obywatelskiego. Do wykorzystania jest 40 tys. zł, które zostaną wykorzystane na najlepsze ze zgłoszonych propozycji.

Suma 40 tys. zł nie oszałamia. To mniej, niż wynosi fundusz sołecki Góry Puławskiej, czy Kurowa. W zeszłym roku w głosowaniu wzięło udział 161 obywateli Kazimierza Dolnego. Większość wybrała wtedy świąteczne dekoracje dla Lubelskiej, Nadrzecznnej i Górnej

Puławskiej. W poprzednich latach, dzięki budżetowi obywatelskiemu, w Kazimierzu udało się postawić m.in. plenerową siłownię, czy też wyremontować plac zabaw.

Obecnie trwa nabór wniosków do nowej, tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Obywatelskie pomysły z dołączonymi do nich listami poparcia (co najmniej 3 osoby), można składać w Urzędzie Miejskim do 19 maja. Po tym terminie zbierze się komisja, która oceni złożone propozycje pod

kątem formalnym i ogłosi listę tych dopuszczonych do głosowania. To potrwa 21 dni. Według szacunków kazimierskich urzędników powinno rozpocząć się w czerwcu.

Co ważne, władze miasta rozważają zwiększenie puli środków w budżecie obywatelskim na rok 2023. – Chcemy podnieść jego wysokości co najmniej o poziom inflacji, czyli o kilkanaście procent – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego. **RS**

Kryminalny tydzień

6 MAJA, UL. PIŁSUDSKIEGO, PULAWY Lublinianka za kierownicą hyundaia zatrzymała się przed przejściem, by przepuścić pieszych. Gdy ci opuścili jezdnię, ruszyła. W tym samym momencie, z prawej strony na pasy wjechał rowerem 34-latek z Puław. Rowerzysta z urazem barku oraz innymi obrażeniami trafił do puławskiego szpitala.

7 MAJA, PULAWY Puławianka sprzedawała bluzkę na Vinted. Zamiast kupującego, trafiła na oszusta, który wysłał jej link. Z jego pomocą zalogowała się na stronę swojego banku, podając hasła autoryzujące. Poufne dane trafiły do nieznanego osoby, która przejęła kontrolę nad kontem sprzedawcy. Z rachunku zniknęło 6 tys. zł.

7 MAJA, UL. DEBŁIŃSKA, PULAWY 36-latek wybrała się na zakupy do parku handlowego Karuzela. Kobieta zabrała z drogerijnej półki ulubione perfumy warte niecałe 50 zł i udała się do wyjścia. Próba opuszczenia sklepu z nieopłaconym towarem skończyła się uruchomieniem alarmu na bramce. Pracownicy wezwali policję. Miłośniczkę perfum ukarano mandatem.

9 MAJA, PULAWY 68-latek wybrała się rowerem w kierunku Kauflandu. Po drodze zgubiła plecak z portfelem, kartą płatniczą, 25 zł w gotówce,

dowodem osobistym i legitymacją emeryta. Gdy zorientowała się, że nie ma plecaka, zawróciła, by go poszukać. Zguby jednak już nie było. Puławianka powiadomiła policję.

9 MAJA, NAŁĘCZÓW Piętnastolatek pokłócił się z matką i postanowił uciec z domu. Wsiadł na gapę do pociągu w kierunku Warszawy. W trakcie kontroli wyszło na jaw, że nastolatek nie ma biletu, ani dokumentów. Konduktor nałożył na niego karę administracyjną - 200 zł i powiadomił policję. Mundurowi zabrali chłopca na komendę, a następnie przekazali matce.

11 MAJA, PULAWY Puławscy kryminalni wpadli na trop mężczyzny, który miał zajmować się nielegalną uprawą roślin zawierających substancje psychoaktywne. Podejrzenia policjantów potwierdziło przeszukanie jego mieszkania. Wewnątrz znaleźli ponad 35 gramów suszu marihuany oraz 7 konopii indyjskich rosnących w donicach. Rośliny miały wysokość od 10 do 40 cm.

11 MAJA, PULAWY Trzynastolatek na rowerze nagle zmienił kierunek jazdy i uderzył w auto, które prowadziła 40-latek. Chłopcu nic się nie stało. Uciekł z miejsca zdarzenia. Gdy kierująca zauważyła zarysowania i wgniecenia na swoich saabie, wezwała policję. Mundurowi ustalili sprawcę i wezwali na miejsce jego ojca. **OPR. RS**

Jakie tajemnice kryją się na wzgórzu

NAŁĘCZÓW Przy okazji rewitalizacji Góry Poniatowskiego, wzniesieniu przyjrzeni się archeolodzy. Badacze uważają, że na szczycie Poniatówki w przeszłości mógł istnieć gród z XII wieku oraz dawny piec do wypalania gliny. Z wykopisk wydobyto fragmenty naczyń sprzed tysiąca lat

RADOSŁAW SZCZĘCH



Góra Poniatowskiego w Nałęczowie to nadal tajemnicze miejsce

FOT. LKWB/FB

Wzbijająca się około 200 metrów nad poziom morza Góra Poniatowskiego w Nałęczowie to nadal tajemnicze miejsce. W latach 60-tych XIX wieku, zamieszkujący miasto Stefan Żeromski, nazywał je „prasłowiańskim grodziskiem z fosą na szczycie, szklaną górą o stromych zboczach”. Prowadzone w późniejszych latach badania również wskazywały na jego istnienie, ale twardych dowodów brakowało.

W związku z tym, że miasto Nałęczów rozpoczęło rewitalizację wzgórza z budową alejek, tarasów

widokowych, lamp oświetleniowych, ławeczek itp., konserwator zabytków zlecił nowe badania archeologiczne. W zeszłym roku badania georadarowe „Poniatówki” przeprowadzili naukowcy z Instytutu Archeologii UKSW w Warszawie. W kwietniu poprowadzono badania wykopaliskowe na szczycie, którymi pokierował

dr Rafał Niedźwiadek z firmy Archee.

Jak informuje wojewódzki konserwator Dariusz Kopciowski, uformowanie wzgórza wskazuje, że „mógł funkcjonować na nim gro-

dek stożkowaty, otoczony fosą, na którego szczycie znajdował się obiekt wieżowy”. Kluczowe jest tutaj słowo mógł, bo archeologom udowodnić jego istnienia się nie udało.

– Niestety, badania nie potwierdziły w sposób definitywny istnienia grodu. Żeby to zrobić, potrzebne byłyby nowe badania. Na szczycie wzgórze faktycznie mogła stać wieża, ale tego również nie byliśmy w stanie udowodnić – przyznaje dr Rafał Niedźwiadek.

Nie znaczy to jednak, że badania skończyły się jedynie przypuszczeniami. Na miejscu znaleziono skupiska gliny, które zdaniem badaczy mogą świadczyć o obecności pieców – zaplecza gospodarczego jakiegoś obiektu mieszkalno-obronnego. W trakcie wykopalisk w miejscu budowanego chodnika udało się wydobyć fragmenty glinianych naczyń datowanych na XI-XII wiek. Znalaziono również metalowe ostrze – półkosek. Pozyskane przedmioty, podobnie jak gliniane polepy, mają być poddane datowaniu radiowęglowemu.

Są pieniądze na wiejskie startupy

W tym tygodniu ruszył nabór wniosków o dotacje dla nowych firm, które swoją działalność będą prowadziły na obszarach wiejskich powiatu puławskiego. Najlepsze startupy otrzymają bezzwrotne premie w wysokości 60 tys. zł.

Nabór wniosków prowadzi Lokalna Grupa Działania Zielony Pierścień, która na pomoc dla wiejskich start-upów uruchamia prawie 1,5 mln zł. Jak informują pracownicy biura LGD w Kosminie, podstawowym kryterium jest zamieszkiwanie na terenie powiatu puławskiego lub gminy Wojciechów, za wyjątkiem miasta Puławy. Dodatkowe punkty czekają na osoby bezrobotne, zwłaszcza w wieku do 30 lat, lub powyżej 50 lat.

Premiowane będą również te firmy, które mają zamiar zatrudnić więcej, niż jedną osobę. Rodzaj działalności gospodarczej jest dowolny,

ale najbardziej oczekiwane są startupy z branży turystycznej oraz przetwórczej. Co ważne, warunkiem zachowania 60 tysięcznej dotacji jest prowadzenie działalności przez co najmniej 2 lata.

Historia wiejskich start-upów z poprzednich naborów udowadnia, że większości z nich ta sztuka się udało. Z analiz biura wynika, że ok. 80 proc. firm, które powstało w latach 2016-2017, nadal funkcjonuje na rynku. Unijne wsparcie na start dotychczas otrzymało 65 nowych przedsiębiorstw z obszaru Zielonego Pierścienia.

W tym tygodniu ruszył ósmy nabór wniosków. Osoby zainteresowane rozpoczęciem działalności gospodarczej i pozyskaniem na ten cel bezzwrotnej premii, wypełnione wnioski wraz z biznesplanem, powinni złożyć w biurze LGD najpóźniej do 25 maja. Więcej informacji pod nr 81 501 61 40. **RS**

Piechurzy jadą na Roztocze

IMPREZA Puławska fundacja BezMiar zaprasza do udziału w największej imprezie nordic walking na Lubelszczyźnie. Miłośnicy maszerowania z kijkami zwiędzi już Kraśnik i Annopol. W sobotę, 21 maja, czeka ich wycieczka do Krasnobrodu.

Nordic walking to coraz bardziej popularny sport i sposób spędzania wolnego czasu. Wystarczą chęci, trochę techniki i dwa kije. Miłośnicy maszerowania z różnych stron Polski zdążyli już polubić popularną imprezę tego rodzaju na Lubelszczyźnie, czyli tytułową „Nordikiadę”. To seria 13 rajdów organizowanych w malowniczych zakątkach województwa.

Wszędzie na uczestników czekają dwie trasy do wyboru: 5 i 10 km. Organizatorzy na swoje wydarzenia starają się zapraszać znanych gości, w tym instruktorów i zawodników NW, którzy pomagają prowadzić rozgrzewkę i demonstrują prawidłową

technikę marszu. W Kraśniku w roli eksperta wystąpił Maciej Tracz.

– W naszych rajdach NW nie chodzi o to, kto będzie pierwszy na mecie. To są imprezy rekreacyjne, w których uczestnicy chcą po prostu spędzić aktywnie czas, zwiedzając przy okazji Lubelszczyznę. Rywalizacja dotyczy tutaj przede wszystkim wysokiej frekwencji. Dla każdego, kto ukończy co najmniej 10 z 13 naszych rajdów, mamy statuetki „Zdobyców Nordikiady” – mówi Maryla Milek, prezes fundacji BezMiar, organizator wydarzeń.

Najbliższy rajd zaplanowano 21 maja w Krasnobrodzie, a kolejne - 4 czerwca nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie. W środku lata piechurzy odwiedzą m.in. Nałęczów i Janowiec, a jesienią także Puławy i Kazimierz Dolny. Zakończenie i podsumowanie Nordikiady 3 grudnia w Parchacie. **RS**

Listy czytelników

Zwycięstwo rozsądku

Radni naszego miasta nie poparli usunięcia pomnika Ludwika Waryńskiego i zmiany nazwy ulicy jego imienia w naszych Puławach. Z wnioskiem w powyższej kwestii wystąpiło Stowarzyszenie Osób Represjonowanych. Stowarzyszenie jakich wiele w naszym kraju. Represjonowani, odnosi się to do stanu wojennego, czy do całego okresu PRL? Nasuwa się pytanie czym kierowało się stowarzyszenie sugerując usunięcie pomnika? Nawet żeby przyjąć, że ustawą z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania ko-

munizmu lub ustroju totalitarnego to z Waryńskiego był taki komunista jak ze mnie kosmonauta. W historiografii założyciela „Proletariatu” okresy ruchów politycznych mijają się o wiele lat. W ubiegłym roku lokalna prasa zamieściła bodajże dwa felietony mojego autorstwa w obronie pozostawienia pomnika z szerokim i wnikliwym opisem biografii Waryńskiego. Rozmawiałem osobiście z prezydentem Puław panem Pawłem Majem. Oświadczył, że pomnik pozostanie. Mamy w Puławach ponad 30 stowarzyszeń. O różnej konfi-

guracji kulturowej, politycznej czy ideowej. Nie mają one szczególnego zainteresowania społecznego, no to trzeba czymś zaistnieć. W takim jak SOR panuje ideowy radykalizm. Wystarczy, że jeden z członków rzuci hasło „usunąć Waryńskiego”. Nikt, ale to nikt zada sobie trudu analizy umyslowej. „No niby dlaczego”? A nawet gdyby się taki znalazł, to posądzony zostanie o sprzyjanie komunie (sic!). Podobnie było z usunięciem pomnika „Bohaterom wspólnych walk o wyzwolenie Puław”. W owym czasie IPN nie grzeszyło rozsądkiem. Decyzję podjął wojewoda. Szczyt ignorancji, by nie powiedzieć głupoty. Czy żołnierze sowieccy wraz

z naszymi rodakami wyzwolali Puławy spod okupacji hitlerowskiej? Bez wątpliwości tak. Czy ocalono życie dziesiątków osób przed bezwzględny okupantem? Oczywiście, że tak. Pomnik był darem mieszkańców Puław, był wyrazem braterstwa broni. Nie miał żadnego związku z komunizmem sowieckim. Wcześniej była Jałta. Przypominam!

Zachodnie kraje Europy zdecydowanie antykomunistyczne zachowały podobne pomniki do dziś. Austria, Niemcy, Holandia. Emocje nawet ideowe mają się nijak do wiedzy historycznej i rozumu. No i nie dajmy się zwariować wszelkim radykałom.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

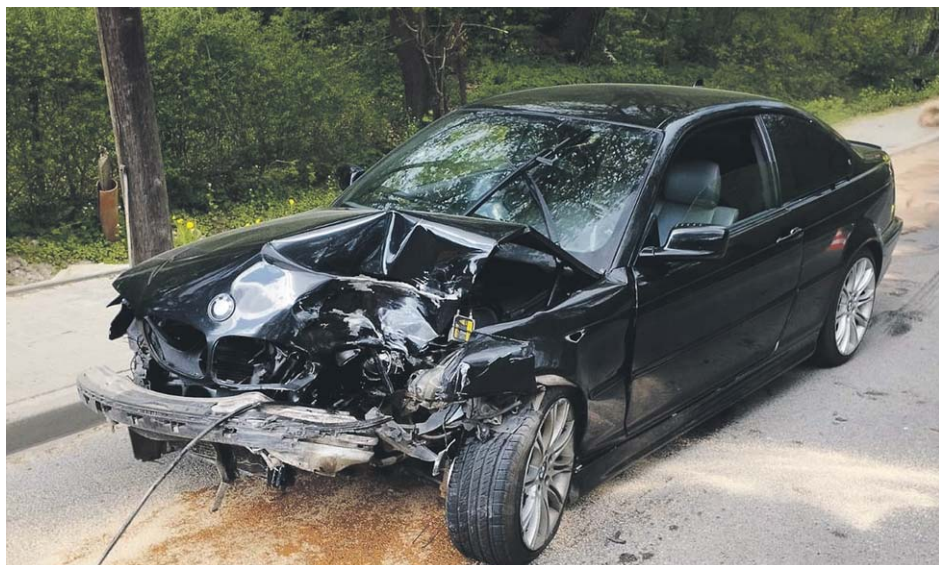
Wysoki mandat za niewagę

Młody kierowca BMW z gminy Wilków popełnił dwa błędy. Jechał zbyt szybko i trzymał się zbyt blisko jadącego przed nim auta. Doprowadził do stłuczki, w której ucierpiała rodzina z dziećmi. Zapłacił 3 tys. zł.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie przy ul. Czerniawy w Kazimierzu Dolnym. Ulica

jechał seat prowadzony przez 47-letniego mieszkańca Lublina z pasażerką i dwójką dzieci. Gdy auto zbliżyło się do autobusu MZK, lublinianin zwinął, by zachować bezpieczną odległość. W tym samym czasie w jego tył z impetem uderzyło czarne BMW. Okazało się, że prowadzący je 22-latek z gminy Wilków zagapił się i nie zdążył zahamować. Według ustaleń

policji, jechał zbyt szybko i nie zachował wystarczającej odległości od poprzedzającego pojazdu. Młodemu kierowcy oraz jego pasażerowi nic się nie stało. Dostał mandat w wysokości 3 tys. zł oraz 6 punktów karnych. Do rodziny z seata wezwano pogotowie. Po przebadaniu okazało się, że cała czwórka, w tym dwójka dzieci, doznała jedynie ogólnych potłuczeń. **OPR. RS**



FOT. POLICJA

Zaczynał od bigbitu

JUBILEUSZ Zbigniew Jonak, kompozytor oraz popularny nauczyciel śpiewu z Puławskiego Ośrodka Kultury, z okazji 40-lecia pracy artystycznej, otrzymał honorową odznakę „Za zasługi dla Puław”. W koncercie na jego cześć wystąpili utalentowani wokaliści, a także zespół baletowy „Etiuda”.

Absolwent puławskiego I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego po maturze związał się z zamojskim domem kultury, gdzie współtworzył zespół rockowy (bigbitowy) Bardowie. Po studiach na Wydziale Artystycznym UMCS, wrócił do Puław, gdzie został nauczycielem muzyki w Szkole Podstawowej nr 1. W tym samym czasie uczył rytmiki w puławskich przedszkolach.

Z Domem Chemika jubilat związał się jesienią 1990 roku. Został wtedy instruktorem muzycznym nowego wtedy zespołu baletowego, któremu wymyślił nazwę „Etiuda”. Równolegle rozpoczął współpracę z grupami teatralnymi działającymi w POK, dla



Laudację dla Zbigniewa Jonaka (z lewej) odczytał dyrektor Domu Chemika Zbigniew Słowiński

których komponował muzykę. Zbigniew Jonak zajął się również nauką śpiewu dla dzieci i młodzieży. Jego podopieczni, wystę-

pując na dziesiątkach przeglądów i festiwalach, często przywozili nagrody, w tym sześciokrotnie te najważniejsze - Grand Prix.

– Wszędzie staram się pracować jak najlepiej, a dzieci są najlepszymi i najsurowszymi recenzentami. Dlatego trzeba robić to szczerze

i porządnie – mówił w trakcie wywiadu telewizyjnego dla programu „Pok-Frontacje”.

Jego podopieczni wyrosli na utalentowanych wokalistów docenianych ogólnopolskich oraz międzynarodowych festiwalach. Część z nich wzięła udział w piątkowym koncercie pt. „40 lat minęło”. Na scenie wystąpili: Julia Duliasz, Weronika Kubiś, Julia Pszczoła, Weronika Sierocka, Gabriela Mosińska, Jakub Rogala oraz zespół baletowy „Etiuda”.

Jubileuszowy koncert był okazją do wręczenia Zbigniewowi Jonakowi przyznanej głosami rady miasta, honorowej odznaki „Za zasługi dla Puław”. Odznaczenie jubilatowi wręczyła Bożena Krygier, przewodnicząca rady oraz prezydent miasta, Paweł Maj. Zbigniew Jonak od prezydenta otrzymał również medal pamiątkowy. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 13 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15, 17.30
Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 13.15
Sobota, 14 maja:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15, 17.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 13.15
Sobota dla seniora: Piosenki o miłości, dramat/muzyczny, godz. 10
Niedziela, 15 maja:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15, 17.30
Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

przygodowy, godz. 20
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 11.30, 13.15
Poniedziałek, 16 maja:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 17.30
Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 15.45
Wtorek, 17 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 17.30
Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 15.45
Środa, 18 maja:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 17.30
Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

przygodowy, godz. 20
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 15.45
Czwartek, 19 maja:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15.30
Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 18
Igrzyska zwierzaków, animowany/przygodowy, godz. 13.45
Wieczór Kinomaniaka: Rodzinna zamiana ciał,

komedia, godz. 20.15
KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 13 maja:
Belle, animowany, godz. 15.30
West Side Story, musical, godz. 18
Sobota, 14 maja:
Belle, animowany, godz. 15.30
West Side Story, musical, godz. 18
Niedziela, 15 maja:
Belle, animowany, godz. 15.30
West Side Story, musical, godz. 18

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT MICHAŁA BAJORA Przeboje muzyki francuskiej i włoskiej zaśpiewa Michał Bajor podczas koncertu w puławskim Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4). Wydarzenie odbędzie się 14 maja o godz. 18.

W repertuarze wokalisty znajdują się popularne utwory muzyki włoskiej i francuskiej, takie jak: „Hymn miłości” Edith Piaf, „Je suis malade” Dalidy, „Couleur café” Gainsburga, czy roztąnczone „Quando, quando”.

Będą to piosenki w nowych tłumaczeniach Rafała Dziwisa, ale i utwory z oryginalnymi tekstami włosko-francuskimi w aranżacjach Wojciecha Borkowskiego i z udziałem muzyków.

Bilety w cenie 120 zł (parter) i 110 (balkon) do nabycia w kasie POK, tel.: 81 458 67 21 oraz na kupbilec.pl i Biletyna.pl.



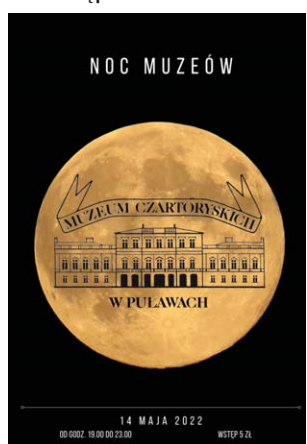
Noc w Muzeum Czartoryskich Noc Muzeów tradycyjnie zawiąta także do Muzeum Czartoryskich. 14 maja od godz. 19 będzie można zwiedzać nowe ekspozycje.

Zwiedzający będą mogli zobaczyć nową odsłonę wystawy „Ojczyzna, niechaj Cię uwieczni” oraz ekspozycję „W podróży”, która zabierze zwiedzających w niezwykłą podróż i opowie o trudach i przyjemnościach dawnego podróżowania.

Tej nocy w Muzeum Czartoryskich będzie także można zobaczyć oddany po konserwacji sztambuch „Pobożne pamiętki” z lat 1846-1855 autorstwa siostr Narbutt.

Będą również propozycje dla najmłodszych. Wśród nich m.in. specjalna gra osadzona w przestrzeniach muzeum, pokaz filmu animowanego oraz możliwość zwiedzenia XIX-wiecznego wnętrza Świątyni Sybilli z pomocą wirtualnej rzeczywistości.

Zwiedzanie potrwa do godz. 23. Wstęp: 5 zł.



STAROŚĆ NIE JEST DLA MIĘCZAKÓW 15 maja o godz. 17 w Domu Chemika ze swoim najnowszym komediowym programem wystąpi popularny Piotr Bałtroczyk.

Piotr Bałtroczyk to wieloletni konferansjer, piosenkarz i poeta. Dwukrotnie został nagrodzony Wiktorami w kategorii „osobowość telewizyjna”.

W Puławach zaprezentuje swój najnowszy program „Starość nie jest dla mieczaków”. – Jeśli jesteście ciekawi, co się przydarzyło Bałtroczkowi, od czasu Waszego ostatniego z nim spotkania i jak brzmi kolejny rozdział jego wersji opowieści... koniecznie musicie zobaczyć ten program! – zachęcają organizatorzy.

Bilety w cenach 75 i 80 zł do nabycia w kasie POK tel. 81 458 67 21 i na Biletyna.pl



RZUT ZA DWA Lokal Peweks Art & Music (ul. Centralna 1) zaprasza na stand-up pt. „Rzut za dwa” w wykonaniu Błażeja Krajewskiego. Wydarzenie odbędzie się 19 maja o godz. 20.

Błażej Krajewski to komik z Bydgoszczy, znany z opowiadania historii z rodzinnego miasta. W swoich programach często także chętnie wciela się w barwne postacie zacierpnięte ze świata popkultury.

Bilety na wydarzenie kosztują 39 zł i dostępne są na platformie kupbilec.pl.



KAZIMIERZ DOLNY

Noc Muzeów Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zaprasza na obchody tegorocznej Nocy Muzeów, która przypada 14 maja. W programie wiele atrakcji, m.in. możliwość zajrzenia do Kamienicy Celejowskiej po raz pierwszy po remoncie.

Muzeum Nadwiślańskie szykuje wiele różnorodnych propozycji w poszczególnych oddziałach.

W Muzeum Sztuki Złotniczej o godz. 19 rozpoczną się warsztaty tworzenia biżuterii. Zajęcia potrwają do północy. Z kolei



o godz. 21 będzie możliwość zwiedzenia wystawy stałej z kuratorem.

Na ciekawe wykłady będzie można wybrać się do Działu Historii i Kultury Regionu, gdzie w godz. 19-22 prezentowane będą m.in. prelekcje dotyczące tradycji wiślanych żaglowców w Kazimierzu.

Po raz pierwszy po remoncie będzie można także zajrzeć do Kamienicy Celejowskiej, gdzie na gości czekają oprowadzanie po wystawie stałej oraz projekcja holograficzna.

Ci, którzy tego wieczora wybiorą się do Janowca, mogą liczyć na wykłady, warsztaty dla dzieci i spotkanie z Czarną Damą. Będą również rekonstruktorzy ze Stowarzyszenia Choraży Rycerstwa Ziemi Lubelskiej, a na dziedzińcu Zamku pojawi się specjalna iluminacja.

Wcześniej, bo w ciągu dnia, swoje drzwi otworzą Dom Kun-

ciewiczów oraz Grodzisko Żmijowska. W pierwszym z tych miejsc oprowadzanie po wystawie odbędzie się już o godz. 10, a na 12 zaplanowano spacer szlakiem „Dwóch Księżyców”. Od 14 swoje atrakcje udostępni Grodzisko Żmijowska - tu na odwiedzających czekają m.in. eksperymenty związane z bronią miotaną z epoki kamienia i starożytnymi technikami krzesania i niecenia ognia.

DŹWIĘK JEST OBRAZEM W sobotę, 14 maja o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) artysta Karol Stolarek wykona performance pt. „Dźwięk jest obrazem”.

Karol Stolarek jest artystą wizualnym, autorem tekstów i kompozytorem. Z jednej strony zajmuje się projektowaniem graficznym, z drugiej - śpiewa w zespołach takich jak Bruno Schulz czy Absolutny brak miłości.

W Trzecim Księżycu Stolarek zaprezentuje performance audiowizualny oraz prelekcję o poszukiwaniu wspólnych pól i analogii w przestrzeni obrazu i dźwięku.



Białys, cebularz, knysz

Jak smakują cebularze a jak smakuje białys, kuzyn naszego cebularza? Jak parzy wargi gorący knysz? Oto opowieść o zaginionej kuchni żydowskiej.

WALDEMAR SULISZ

Niestety w kazimierskiej synagodze nie zachował się Aron ha-kodesz. Możemy się tylko domyślać, jakie fragmenty psalmów zdobiły ołtarzową szafę. Może, jak we Włodawie były to fragmenty Psalmu 150 i napisy: „Chwalcie Go dźwiękiem rogu, chwalcie Go na harfie i lirze” oraz „Chwalcie Go bębniem i tańcem, chwalcie Go na strunach i fletniach”. Piękne słowa to znak wszechobecnej radości, która przenikała codzienne życie Żydów. Ta radość towarzyszyła także przygotowywaniu potraw, zaczynianiu ciasta, wypiekananiu cebularzy, ich jedzeniu, gdyż kuchnia żydowska jak mało która związana jest ze świętowaniem.

I choć w Kazimierzu świętem tak pusto i cicho wokół synagogi, kantor już nie śpiewa tam pieśni, to w restauracjach miasteczka można zjeść kilka rodzajów cebularzy, najsłynniejszego żydowskiego wypieku, które według legendy powstały z miłości.

Dlaczego jeden cebularz jest dobry, inny taki sobie?

Co decyduje o tym, że jedne cebularze są bardzo dobre a inne nie? Co decyduje o tym, że jeden cebularz na drugi dzień jest wielce smakowity, a inny zamienia się w suchy wiór? Wiele zależy od zaczynu. Ten zaczyn decyduje o dobroci wypieku. Ta dobroć pochodzi od dobroci serc ludzi, którzy ciasto zaczyniają.

Dużą rolę gra ciasto. Bliżej mu do chleba, niż do bułki. Stąd najlepsze cebularze powstają z mąki pszennej i mąki chlebowej, wymieszanej w stosownych proporcjach. Liczy się samo cebuli. Jedna będzie słodka, inna nieprzyjemnie gorzka. Przed wojną do wypieku cebularzy używano odmiany „Cymes”. Ważny jest także niebieski mak, którym posypywano cebularze. – Receptura jest prosta: mąka, cukier, tłuszcz, cebula, mak i woda. Tajemnica tkwi w szczegółach. Ale tych, ze względu na dobro rodzinnej firmy, nie mogę zdradzić. Myślę, że każda gospodyni, korzystając z kuchennego piecyka, da sobie z tym radę – opowiadał mi Sergiusz Kuźmiuk, nieżyjący już mistrz z rodzinnej piekarni przy Furmańskiej w Lubinie. Z kolei stary mistrz z kazimierskiej piekarni Zgoda opowiadał



mi, że przed wojną żydowscy piekarze zagniatali cebulę z gęsim smalcem - i to decydowało o smaku kazimierskich cebularzy.

Białys kuzyn cebularza

Ta białostocka drożdżówka z cebulą przypomina lubelskiego cebularza i pochodzi z kuchni żydowskiej. Ten przysmak z żydowskiej kuchni trafił na ministerialną listę produktów tradycyjnych. Jest symbolem kuchni podlaskiej, a tradycję jego wypieku wskrzesił

Zamek w Tykocinie. Czy różni się białys od cebularza. Ma większe wgłębienie i więcej dodatków. - Białystoker kuchen, ciasto białostockie, rodzaj małej bułki, wywodzącej się z polsko-żydowskiej kuchni okolic Białegostoku. Ma zwykle szerokość około 15 cm, jest drożdżowym pieczywem podobnym do bajgla. W odróżnieniu od wyrobu bajgli, które gotuje się przed pieczeniem, białe są pieczo-

ne od razu. W środku bułki formuje się wgłębienie, w którym przed pieczeniem umieszcza się – w zależności od przepisu – krojoną cebulę, mak lub podsmażoną bułkę tartą. Nazwa jest skróconą wersją białystoker kuchen - określenia w języku jidysz oznaczającego ciasto białostockie. Białe stały się popularne w USA, gdzie sprzedawali je w swoich piekarniach żydowscy imigranci z Białegostoku. W początkach XX wieku

sprzedawano je wyłącznie w Nowym Jorku, później stały się popularne również w innych miastach USA - czytamy w Wikipedii

Jak upiec białys? Radzi Andrzej Fiedoruk

Składniki: 25 g drożdży, 1 łyżeczka cukru, 1 szklanka ciepłej wody, 4 szklanki mąki, 2 łyżeczki soli, 2 łyżki oleju lub margaryny, 2 łyżki cukru, 2 szklanki ciepłej wody, 2 jaja, woda lub żółtko roztrzepane z łyżką

wody, gruba sól, drobno posiekana cebula.

Wykonanie: Drożdże rozetrzeć z cukrem, połączyć z wodą, dodać 1 szklankę mąki, starannie wyrabiać łyżką, odstawić na 20 minut. Jaja ubijać przez 5 minut, aż powstanie jasna, puszysta masa. Sól, olej lub miękką margarynę i cukier wymieszać z ciepłą wodą (2 szklanki).

Do rozczynu z drożdży dodawać pozostałą mąkę na przemian z ubitymi jajami i wodą z olejem, dokładnie wymieszać na wolne ciasto. Przełożyć na stolnicę suto posypaną mąką, wyrabiać rękami, aż ciasto stanie się gładkie i elastyczne. Przełożyć do miski posmarowanej olejem, przewrócić ciasto tak, aby spód i wierzch ciasta zostały pokryte cienką warstwą oleju.

Lekko posypać mąką, przykryć czystą ściereczką, pozostawić w ciepłym miejscu, aż ciasto podwoi swoją objętość. Ciasto przełożyć na stolnicę, wyrabiać 1 minutę, przełożyć do miski, przykryć, pozostawić aż przybędzie ciasta w dwójnasób. Ciasto podzielić na kawałki wielkości średniego jabłka, rozplaszczyc na placki średnicy 8 - 10 cm. Posmarować wodą lub żółtkiem z wodą, posypać grubą solą. Łyżeczkę posiekanej cebuli rozsypać na środku każdego placka, pozostawić w ciepłym miejscu do podwojenia objętości. Palcami przycisnąć środek każdej bułeczki. Przełożyć na blaszkę lekko posypaną mąką, wstawić do piekarnika nagrzanego do temperatury 180°C i piec do zrumienienia cebuli (około 15 - 25 minut). (Przepis za szlak.uwb.edu.pl). A teraz przepis na knysz z kaszą gryczaną.

Knysz (knish) z kaszą gryczaną

Składniki: ciasto: 50 dag mąki, 2 jaja, 2 łyżki smalcu gęsiego, 2 łyżki oleju, pół szklanki śmietany, sól, szczypta zmielonego kminu. Na farsz: 1 woreczek kaszy gryczanej, szklanka posiekanych świeżych grzybów, 2 cebule, 1 jajko, 1 łyżka smalcu gęsiego, sól i pieprz, nasiona kopru ogrodowego.

Wykonanie: Wlać roztopiony smalec gęsi do mąki, dodać sól, jaja roztrzepane ze śmietaną. Wyrobić ciasto. Zrobić kulę, zawinąć w folię, odłożyć do lodówki. Kaszę gryczaną ugotować na sypko. Na smalcu gęsim usmażyć grzyby z cebulą, doprawić solą z pieprzem. Wymieszać z kaszą, doprawić nasionami kopru. Rozwałkować ciasto, wyrabiać placuszki, nakładać farsz, zawijać ciasto do środka, tak by farsz był widoczny z góry. Piec 40 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

PIŁKA NOŻNA – II LIGA

Wyniki 32 kolejki: Wisła Puławy – Hutnik Kraków 4:1 ● Olimpia Elbląg – Ruch Chorzów 0:0 ● Znicz Pruszków – Śląsk II Wrocław 0:1 ● Radunia Stężyca – Pogoń Siedlce 2:1 ● Stal Rzeszów – Motor Lublin 1:1 ● Sokół Ostróda – GKS Bełchatów 3:0 ● Wigry Suwałki – Lech II Poznań 2:0 ● KKS 1925 Kalisz – Garbarnia Kraków 2:1 ● Chojniczanka Chojnice – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:0.

1. Stal	32	73	70-33
2. Chojniczanka	32	67	65-28
3. Ruch	32	59	46-26
4. Motor	32	58	52-26
5. Wigry	32	54	52-38
6. Radunia	32	49	55-49
7. Lech II	32	48	33-39
8. Olimpia	32	46	32-27

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

19 goli – Michał Fidziewicz (Motor Lublin) ● **16 goli** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **12 goli** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) ● **11 goli** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● **10 goli** – Carlos Daniel (Wisła Puławy), Michał Klec (Garbarnia Kraków) ● **9 goli** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca) ● **8 goli** – Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Cho-

9. Garbarnia	32	45	44-37
10. Pogoń S.	32	42	43-52
11. Wisła	32	40	50-51
12. Śląsk II	32	39	49-52
13. Kalisz	32	39	39-45
14. Znicz	32	39	38-43
15. Hutnik	32	32	37-54
16. Pogoń G.	32	31	34-48
17. Sokół	32	19	24-64
18. Bełchatów	32	18	17-68

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

14-15 maja: Chojniczanka – Olimpia ● Pogoń G. – Kalisz ● Garbarnia – Wigry ● Lech II – Sokół ● Bełchatów – Stal ● Motor – Radunia ● Pogoń S. – Wisła ● Hutnik – Znicz ● Śląsk II – Ruch.

rów), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Mateusz Lewandowski (Wigry Suwałki), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Michał Mokrzycki (Ruch Chorzów), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca) ● **7 goli** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Sam van Huffel (Chojniczanka Chojnice), Michał Żebrakowski (Wigry Suwałki) ● **6 goli** – Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Maciej Firlej (Motor Lublin), Piotr Głowacki (Stal Rzeszów), Łukasz Góra (Stal Rzeszów), Łukasz Janoszka (Ruch Chorzów), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków).

Strzelali gole w doliczonym czasie

PIŁKA NOŻNA Wisła II Puławy zremisowała z KS Cisowianką Drzewce 1:1

Punkt wywalczony z wiceliderem lubelskiej klasy okręgowej w końcowym rozrachunku może okazać się bezcenny. Podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Piotra Grabarza nie byli faworytem starcia z jednym z faworytów ligi. Przez całe spotkanie oba zespoły, mimo że miały swoje okazje, nie zdołały udokumentować tego strzelem bramek.

Worek z golami otworzony został dopiero w doliczonym czasie gry. Pierwsi ze zdobywcy bramkowej cieszyli się młodzi piłkarze rezerwy Dumi Powiśła. Do siatki gości trafił Antonio Corbo. Nie minęło 120 sekund, a był znowu remis. Gości ucieszył wychowanek Wisły Dominik Giziński.

(GROM)

Wisła II Puławy – KS Cisowianka Drzewce 1:1 (0:0)

Bramki: Corbo (90 + 1) – D. Giziński (90 + 3).

Wisła II: Owczarzak – Soleniec, Korpysa, Gębala, Figura, Corbo (90 + 2 Chabóra), Abramczyk, Leszczyński (14 Szymanek), Konc, Pionka.

KS Cisowianka: Miazek – Krzysztozek, Antoniak, Janik, D. Giziński, Pytka-Wasil (58 Radzikowski), Pięta (46 R. Giziński), Kędra (87 Kamola), Szymanek (46 Wankiewicz), Kobus, Szczotka.

Wyniki 23. kolejki: Sokół Konopnica – Unia Bełżyce 3:1 ● Błękit Cynców – Orion Niedrzwica Duża 1:2 ● MKS Ryki – Sygnał Lublin 4:2 ● Avia II Świdnik – Piaskovia Piaski 2:4 ● Stal Poniatowa – Janowianka Janów Lubelski 4:3 ● Garbarnia Kurów – Polesie Kock 1:7 ● LKS Stróża – Wisła Annapol 4:1 ● Wisła II Puławy – KS Drzewce 1:1.

1. Stal	22	63	84-20
2. Drzewce	23	58	89-18
3. Janowianka	23	54	87-22
4. Piaskovia	23	38	38-41
5. Sygnał	23	37	52-49
6. Unia	23	35	50-52
7. Polesie	23	33	50-43
8. Orion	23	32	40-43
9. Ryki	23	26	35-56
10. Stróża	23	25	43-53
11. Sokół	23	25	41-57
12. Garbarnia	23	24	35-65
13. Wisła II	23	24	59-82
14. Avia II	23	23	44-63
15. Błękit	22	17	39-66
16. Annapol	23	14	34-90

14-15 maja: Unia – Wisła II ● Drzewce – Stróża ● Annapol – Garbarnia ● Polesie – Stal ● Janowianka – Avia II ● Piaskovia – Ryki ● Sygnał – Błękit ● Orion – Sokół.

Czas na medalową dekorację

PIŁKA RĘCZNA W

przedostatniej kolejce rozgrywek Azoty Puławy pokonały Handball Stal Mielec 29:26. MVP, po raz drugi z rzędu, wybrany został bramkarz gospodarzy Mateusz Zembrzycki. W sobotę o godzinie 12.15 puławianie wystąpią ostatni raz w tym sezonie. Do Puław przyjedzie Górnik Zabrze

Reprezentacyjny gol-kiper gospodarzy ma bardzo udaną końcówkę sezonu. W poprzednim spotkaniu z Gwardią Opole popularny „Kecsup” zdobył statuetkę MVP. Sukces powtórzył w meczu z ekipą z Mielca.

Spotkanie z Handball Stalą należało wygrać. Stopniem trudności mogła być tylko motywacja zawodników trenera Roberta Lisa. Od dwóch spotkań puławianie byli już nowymi brązowymi medalistami mistrzostw Polski. Mecz był bardzo ważny dla mielczan, którzy walczą o utrzymanie. Goście długo dotrzymywali kroku miejscowemu, po pierwszej połowie nawet prowadzili 13:12. W końcówce puławianie przechylili szalę zwycięstwa (29:26).

W sobotę, o godzinie 12.15 Azoty zmierzą się w nowej hali z Górnikiem Zabrze. Po



FOT. AZOTY PUŁAWY

meczu odbędzie się dekoracja brązowych medalistów.

(GROM)

Azoty Puławy – Handball Stal Mielec 29:26 (12:13)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Akimenko 8, Jarosiewicz 8, Bachko 3, Przybylski 3, Łangowski 2, Dawydzik 2, Kowalczyk 1, Zivković 1, Rogulski 1, Podsiadło, Fedenićzak, Burzak. **Kary:** 10 minut.

Handball Stal: Dekarz, Procho – Wołyncew 6, Smolikow 5, Pribanić 5, Sobut 3, Wilk 3, Graczyk 2, Krupa 2, Wojdak, Nowak, Puljizovic, Ruhnke, Nikolić, Misiejuk. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Paweł Wilk w 48 minucie, za uderzenie w twarz bramkarza Wojciecha Boruckiego przy rzucie karnym.

Pozostałe wyniki: MMTS Kwidzyn – Zagłębie Lubin 23:26 (8:9) ● Łomża Vive Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 39:21 (15:9) ● Górnik Zabrze – Gwardia Opole 29:25 (14:12) ● Energa MKS Kalisz – Sandra Spa Pogoń Szczecin 25:25 (14:11), rzuty karne 5:3 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Grupa Azoty Unia Tarnów 23:22 (15:14) ● Chrobry Głogów – Orlen Wisła Płock 26:30 (15:16).

1. Vive	25	75	912-629
2. Płock	25	72	830-581
3. Azoty	25	56	760-641
4. Górnik	25	43	659-658
5. MMTS	25	41	651-660
6. Kalisz	25	37	700-690

W końcówce sezonu bramkarz Azotów Puławy Mateusz Zembrzycki błyszczy formą

7. Piotrkowianin	25	37	684-740
8. Chrobry	25	33	715-777
9. Gwardia	25	32	619-680
10. Zagłębie	25	24	666-724
11. Wybrzeże	25	22	625-721
12. Tarnów	25	19	619-711
13. Pogoń	25	18	634-744
14. Stal	25	16	659-777

13 maja: Piotrkowianin – MMTS ● **14 maja:** Azoty – Górnik (sobota, godzina 12.15, TVP Sport) ● Gwardia – Kalisz ● **15 maja:** Pogoń – Chrobry ● Zagłębie – Wybrzeże ● Tarnów – Stal.

Utrzymali się w lidze

PIŁKA NOŻNA Wisła Puławy wygrała najważniejszy mecz sezonu. Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka pokonali 4:1 Hutnika Kraków i zapewnili sobie pozostanie w II lidze na kolejny sezon

Wiślaczy mierzyli się z Hutnikiem, który również walczył o zapewnienie ligowego bytu. Dlatego spotkanie było bardzo wymagające, a wysokie zwycięstwo gospodarzy może mylić. Ważna dla losów spotkania była końcówka pierwszej połowy. Więcej z gry mieli goście, którzy nie dowiedzieli do przerwy korzystnego wyniku.

Pierwsi na listę strzelców wpisali się piłkarze z „Suchych Stawów”. Goście wywalczyli rzut rożny, po którym cieszyli się ze strzelonego gola. W zamieszaniu podbramkowym piłkę do bramki strzeżonej przez Bartłomieja Gradeckiego z bliska skierował Krzysztof Świątek.

W 38 min puławianie byli bliscy wyrównania. Z rzutu wolnego dokładnie przemierzył Bartłomiej Bartosiak. Uczynił to tak precyzyjnie,



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

że futbolówka zatrzymała się na... poprzeczce.

Jeszcze przed przerwą miejscowi najpierw doprowadzili do wyrównania, a następnie objęli prowadzenie. Na bramkę Hutnika uderzył Bartosiak, ale jego strzał został zablokowany. Sytuację ostatecznie wykorzystał Adrian Paluchowski, który strzelił przewrótka na 1:1. W doliczonym czasie pierwszej odsłony wiślaczy po raz drugi cieszyli się ze zdobyczy bramkowej. Tym razem wykorzystali rzut karny podyktowany za faul w szesnastce Adriana

Pokonując Hutnika Kraków Wisła Puławy utrzymała się w II lidze

Basty na Dominiku Banachu. Z 11 m nie pomylił się Bartosiak.

Po zmianie stron Duma Powiśła podwyższyła wynik. W 73 min Dominik Banach wypracował bramkową sytuację, ale jego koledzy nie potrafili z niej skorzystać. Wracając na swoją połowę Banach dostał piłkę po błędzie piłkarza Hutnika i skorzystał z takiego prezentu. Puławianin dograł

futbolówkę do Carlosa Daniela, a Portugalczyk podwyższył na 3:1.

Ten sam piłkarz zadał kolejny cios Hutnikowi w 85 min. Najpierw szybką kontrę gospodarzy fatalnie zmarnował Emil Drozdowicz. Piłka dotarła jeszcze do Carlosa Daniela, a ten ustalił wynik spotkania (4:1). Zwycięstwo zapewniło puławianom utrzymanie w II lidze.

W przedostatniej kolejce Wisła zmierzy się na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

(GROM)

Wisła Puławy – Hutnik Kraków 4:1 (2:1)

Bramki: Paluchowski (45), Bartosiak (45 + 2 z karnego), Carlos Daniel (73, 85) – Świątek (31).

Wisła: Gradecki – Flak (71 Bracki), Wiech, Wawszczyk, Cheba, Banach (75 Kondracki), Kona, Carlos Daniel, Puton (80 Ryska), Bartosiak (71 Drozdowicz), Paluchowski.

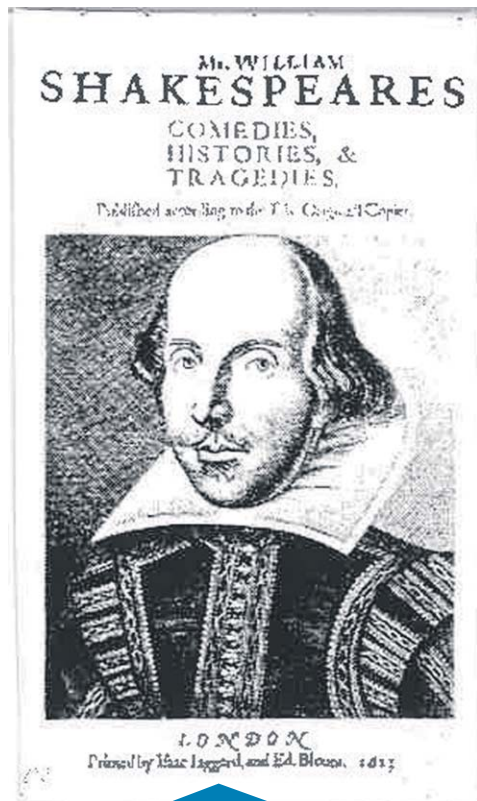
Hutnik: Frasiak – Basta, Hoyo-Kowalski, Jurkowski, Becht (76 Elorhan), Lelek (72 El Bouh), Drąg (65 Kitliński), Andrzejewski, Zawadzki (65 Kiełsi), Wyjadłowski (65 Chmiel), Świątek.

Żółte kartki: Banach, Cheba (Wisła) – Zawadzki, Basta, El Bouh, Świątek (Hutnik).

Sędziował: Dmytro Krywuszkin (Poznań).

Dzieje Puław (167)

William Szekspir a Puławy (1)



Karta tytułowa pierwszego zbiorowego wydania dzieł Szekspira (1623)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Zgodnie z wcześniejszą deklaracją powracamy do pobytu książąt Izabeli i Adama Jerzego Czartoryskiego w angielskim miasteczku Stratford-upon-Avon, aby w szerszym nieco kontekście zaprezentować nie tylko przebieg tej wizyty, ale również sposób pojmowania twórczości Williama Szekspira – wówczas kontrowersyjnego, a dziś uznanego za największego dramaturga świata. Rozważania te w głównej mierze oparte zostały na pracy Aliny Aleksandrowicz „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość”, Lublin 1998.

Stratford-upon-Avon, to małe miasteczko, położone na zachodnim brzegu rzeki Avon, w samym środku Midlands – regionu w środkowej Anglii. Jego początki sięgają czasów rzymskich. Tutaj, 23 kwietnia 1564 r., w dzień św. Jerzego, urodził się William Shakespeare, syn Johna, z zawodu rękawicznik i kupca, mieszkającego na wsi, późniejszego burmistrza, a następnie sędziego pokoju, który w 1596 r. otrzymał tytuł szlachecki. Matką Williama była Mary, pochodząca ze szlacheckiej rodziny Arden, córka chlebobawcy Johna. Swe dzieciństwo spędził William w rezydencji dwóch bogatych arystokratów w hrabstwie Lancaster. W 1582 r. ożenił się ze starszą o osiem lat Anną Hathway i miał z nią troje dzieci: najstarszą Zuzannę i bliźniaki Hamneta i Judytę. Jedyny syn zmarł w dzieciństwie, zaś córki z czasem wyjechały za mąż i urodziły Williamowi czworo wnucząt. Dodajemy, że sam William Szekspir był trzecim dzieckiem i miał siedmioro rodzeństwa.

William wiele lat spędził w Londynie, poza domem

rodzinnym, gdzie był aktorem teatralnym i pisarzem dramatycznym. Do Stratford wrócił w starszym wieku, jako człowiek zamożny i sławny.

Na wstępie wspomniano o kontrowersjach wokół postaci dramaturga. Z czego one wynikały i jak odbierał je puławski książęcy dwór Czartoryskich? A. Aleksandrowicz kwituje to następująco:

„U schyłku XVIII i na początku XIX stulecia dominowała w Polsce atmosfera nieprzychylna obrazoburcy (występującym przeciwko ustalonemu porządkowi, tradycjom, przeciwko temu, co cieszy się powszechnym szacunkiem – przyp. A. T.), który raził kartezjański umysł i smak, odrzucał rygory jedności i spójności, uznawał wyższość formy otwartej nad tektomizmem, a imaginację uwalniał z wędzideł rozumu”.

Bardzo ostrożne stanowisko zajmował książę Adam Kazimierz Czartoryski, który nie był entuzjastą Szekspira, ale również jego zagorzałym przeciwnikiem. W „Przedmowie” do „Panny na wydaniu” (Warszawa 1774) – rozprawy A. K. Czartoryskiego formułującej teorię przekładu, pojmowanego jako adaptacja obcych wzorów do problematyki i realiów w rzeczywistości polskiej przyznał, że Szekspir – „najślawniejszy ze wszystkich autorów dramatycznych w Anglii” – z powodu braku wiedzy nie potrafił udoskonalić swój styl pisarski. Książę napisał:

„Hojnie go obdarzyła natura najwyborniejszymi talentami. Nauki nie wezwał jej na pomoc. Z tej też przyczyny zbywa dziełom jego na regularności i na rozporządzeniu tym, które z wiadomości i rozsądnego reguł przykładania wynika, ale równy wylot myśli rzadki srodek; dziwnym jest

Szekspir, czyli to w opisanu rozmaitych dusz poruczeń, czyli też kiedy najwyższe dobiegając farby przyrodzenie lub w nim będącą jaką rzecz maluje”.

Nie ulega wątpliwości, że największą zwolenniczką Williama Szekspira na dworach Czartoryskich była księżna Izabela. Świadczy o tym chociażby pomysł umieszczenia nazwiska „geniusza namiętności” na projektowanym dla puławskiego parku pomniku wybitnych pisarzy świata. W 1783 r., z prośbą o konsultację w tej sprawie, zwróciła się Izabela Czartoryska do Jakuba Delille’a. Prośbę tę tak opisywał Alina Aleksandrowicz:

„Każda ściana pomnika przywołałaby reminiscencje innych mistrzów: >>... na jednej stronie Pop, Miltonem, Jung, Stern, Szekspir, Rassyn i Russo << – informowała księżna. Aby wydobyć głębsze sensy twórczości wybranych pisarzy, sięgnęła do symboliki drzew i kwiatów. Każdą stronę piramidy miały zdobić roślinność odpowiednia dla uwiecznionych tam pisarzy: >> Wierzbę płacziwą, smutny cyprys i cisy towarzyszyć będą Szekspirovi, Jungowi i Racynowi <<. Wybór drzew funeralnych, znamionujących żalobę, poczucie przemijania, uzasadniony w przypadku Younga i Racina, wydawałby się zaskakujący w odniesieniu do Szekspira. edvbn nie

Miejsce urodzin Williama Szekspira

fakt, że w świadomości ludzi epoki był on bardziej autorem >>Romea i Julii<< niż >>Snu nocy letniej<<. Ideogram (symbol nie składający się z liter oznaczających głoski – przyp. A. T.) grobu nieszczęśliwych kochanków, symbol połączenia po śmierci, funkcjonował zarazem jako znak żywej prawdy o niezniszczalnej miłości, sygnalizowanej obrazem cyprysu – drzewa żaloby, ale i wiecznego życia”.

Wydaje się, że wśród twórców literatury przeważały opinie pozytywne. I tak żyjący na przełomie XVIII i XIXw. niemiecki pisarz, twórca jednej z teoretycznych podstaw ruchu społeczną – literackiego „Sturm und Drang” – Johann Herder (1744 – 1803) stwierdził:

„O ile poeci greccy przedstawiają, uczą i wzruszają Greków, o tyle Szekspir uczy i wzrusza narody Północy”.

W podobnym duchu wypowiadał się polski polityk i publicysta, twórca krakowskiej szkoły teatralnej, reżyser – Stanisław Koźmian (1836 – 1922):

„... jak lud nasze z katechizmu, tak lud angielski z Szekspira wziął treść i barwę swojej mowy. Dla cudzoziemców więc Szekspir jest najdelikatniejszym komentarzem

swego narodu, a naród angielski najżywotniejszym komentarzem Szekspira”.

Z taką oto wiedzą księżna Izabela Czartoryska czyniła przygotowania do wyjazdu do Anglii, planując oczywiście między innymi zwiedzenie miejsc związanych z pobytami Williama Szekspira. Planowała zwiedzenie poświęconych mu galerii, miejsc pobytu i zamieszkania, a także bezpośredni kontakt z dziełami dramaturga, i to koniecznie pisany w ojczystym języku autora. Księżna Izabela Czartoryska była przekonana, że aby zetknąć się z „duchem miejsca i czasu” należy osobiście udać się do rodzimego kraju pisarza, odwiedzić miejsca w których mieszkał i przebywał, poznać mentalność mieszkających tam ludzi, a także skompletować dzieła autora (koniecznie w rodzimym jego języku). I wreszcie działalność tak bardzo interesującą księżną – zebrać pamiątki po autorze, traktując je jako potwierdzenie życia pisarza, jego upodobań, kontaktów z ludźmi, w tym z jego krewnymi. Alina Aleksandrowicz dodała jeszcze:

„Nawiązanie z >> wielkością << więzi osobistej lub choćby tylko epistolaryjnej (ulożony w formie listu – przyp. A. T.) tam, gdzie to było jeszcze możliwe, a zatem poznanie >> żywe <<, często emocjonalne, składało się na sukces edukacyjny i kulturowy, utwierdzało perspektywę literackie >> prawdziwe << europejskości”.

5 kwietnia 1790 r. Izabela i Adam Jerzy Czartoryscy znaleźli się w Londynie. Tego samego dnia księżna Izabela wysłała list do Konstancji Dembowskiej, informując swą przyjaciółkę o zwiedzeniu galerii Szekspira J. Boydella na Pall Mall, ulicy Londynu słynącej z klubów dla dżentelmenów, w których bywają jedynie członkowie

Nagrobek Szekspira w kościele Świętej Trójcy w Stratford

klubu i zaproszeni goście. W galerii tej wystawiano obrazy namalowane na podstawie dzieł Szekspira. A. Aleksandrowicz ocenia:

„Znalazła je wręcz zaskakujące w jedności kontrastów – piękny i brzydki zarazem, tak jak rzeczywistość przedstawiona w dramatach Szekspira”.

Jeszcze w dniu przyjazdu do Londynu, po zwiedzeniu galerii Szekspira, Czartoryska wysłała list do swej córki, zawierający między innymi informację, której treść podajemy za A. Aleksandrowicz:

„Tego samego dnia wysłała list do córki informując ją, że >> zaskrybowała << w galerii Szekspira nie tylko dla siebie, ale i dla niej >> wielkie wydanie dzieł pisarza << (edycję Boydella) i że opłaci jej w całości. Zamierzała również czytać dramaty angielskiego wieszca nie w przekładach francuskich, zniekształcający częstokroć sens utworów, ale w oryginale; intensywnie pogłębiała więc znajomość języka angielskiego”.

Podczas pobytu w Londynie księżna Izabela zwiedziła jeszcze dom nieżyjącego już aktora Davida Garricka (1717 – 1779) – wybitnego inscenizatora, odtwórcy zwłaszcza głównych ról w dramatach Szekspira, największe postaci angielskiego teatru XVII wieku. Ufundowany przez niego posąg Williama Szekspira zdobi fasadę ratusza w Stratford przy końcu High Street. To on w 1769 roku zorganizował pierwszy festiwal Szekspirowski.

Przed podróżującymi Czartoryskimi miejscem bardzo ważne, szczególnie dla księżnej Izabeli. To Stratford-upon-Avon – miejsce urodzenia i pochówku Williama Szekspira.

● ZA TYDZIEŃ:
WILLIAM SZEKSPIR A PUŁAWY (2)

